

Nr 211.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Franciszka.
Piąt. św. Józefa W.
Sob. św. Januariusza.
Niedz. NMP. Bolesnej.
Pon. św. Mateusza Ap.
Wt. św. Tomasza B.
Sr. św. Tekli P. M.

Wschód słońca godz. 5 m. 37
Zachód słońca godz. 6 m. 11
Długość dnia godz. 12 m. 34
Ubyło dnia godz. 4 m. 11

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " - " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 17 września 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

GIMNAZYUM MĘSKIE Z PRAWAMI B. BRAUNA, Dzielna 57.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w piątek, d. 18 września o g. 9 rano, lekcyje—22 września. Przy gimnazjum egzystuje, niższa klasa wstępna dla chłopców od 7 do 9 lat (wpis rb. 40 półrocznie) i klasa elementarna dla analfabetów od 6 do 8 lat (wpis 30 rb. półrocznie).

Wobec krytycznych czasów obecnych wpis może być uiszczony ratami. 2746

Zbyt kosztowne przymierze.

Nie zamierzając w krótkim artykule wyczerpać bogatego materiału, pragnęlibyśmy zestawić tu chociaż kilka najbardziej nam znanych, bo przeważnie nas dotyczących momentów, które świadczą dosadnie o zasadach moralnych, jakimi kierowała się stała polityka austriacka.

Dwieście trzydzieści lat temu król Jan Sobieski, ulegając błaganiom posła austriackiego, popartym przez nuncjusza papieskiego, pośpieszył na czele wojsk swoich, ażeby ocalić Wiedeń, zagrożony przez olbrzymią nawałę turecką.

Turków rozgromił; ale kiedy zapragnął i dla swego kraju osiągnąć stąd korzyści jakiegokolwiek, Austria, mimo uroczystego przyrzeczenia odmówiła mu pomocy, i Sobieski drogo, bo krwią swego wojska, tudzież niebezpieczeństwem własnym przyplacił uratowanie Austrii od zgłady, nic wzajem nie zyskawszy, oprócz chwały wiekopomnej.

Dla narodu polskiego zachowała Austria taką wdzięczność, że cesarzowa austriacka z płaczem podpisała pierwszy rozbiór Polski. Płakała, ale... podpisała.

W roku 1815, podczas kongresu wiedeńskiego, reorganizującego Europę, Cesarz Aleksander I pragnął zespolic pod swem berłem wszystkie ziemie polskie. Stał temu na przeszkodzie pierwszy minister austriacki, Metternich, którego nazwisko do dziś dnia używa się dla oznaczenia zręcznego intryganta; za jego to sprawą okrojono Polskę tak, że przyznana Rosyi część otoczyły z północy, zachodu i południa: dzielnice pruskie i austriackie, a więc niemieckie, i tę okaleczoną część nazwano Królestwem Polskiem!

Są ludzie, jeszcze dziś żyjący, którzy pamiętają rzeź galicyjską w 1846 r.

Dokonał jej wypuszczony w tym celu z kryminału w Galicyi zbrodniarz, Szela, któremu dodano do pomocy innych kryminalistów, a także urlopników. Galicya zalała się wtedy krwią polską obficie, łuny pożarów znaczyły drogę, przebywaną przez zbrodniarzy; za pieniądze złupio-

ne kupił sobie herszt, Szela, piękny majątek, a od rządu austriackiego otrzymał jako odznaczenie „krzyż zasługi“.

W roku 1848 Austria stanęła znowu nad przepaścią, ku której pchało ją powstanie węgierskie.

Ze skuteczną pomocą przyszłej wtedy chorwacji; czterdziestotysięcznym ich wojskiem dowodził chorwat Jellacic. Ostatecznie zaś powstanie owo złamał Cesarz rosyjski, Mikołaj I.

Chorwatom wypłaciła się Austria, oddając ich węgrom. A jak się wywiązywali węgry z opieki nad chorwatami — świadczy dowodnie słynny, niedawny proces w Zagrzebiu.

Wtrącono wtedy do więzienia mnóstwo osób pod zarzutem spisku przeciwko Austrii. Później dopiero wykryto się, że cały ten spisek był wymyślony przez austriaków, i dowody obciążające były prosto skomponowane i sfałszowane.

O zachowaniu się Austrii względem Rosyi świadczy wyrażenie jednego z jej ministrów „zadziwimy świat naszą niewdzięcznością“.

Było to podczas wojny Krymskiej, za życia tegoż Cesarza Mikołaja I, kiedy na Rosyę uderzyły Anglia i Francja. Austria wprowadziła nie brała czynnego udziału w tej wojnie, ale na granicy rosyjskiej ześrodkowała swe wojska, gotowe wkroczyć każdej chwili, co zmusiło Rosyę do przeciwstawienia im części sił swoich, i osłabienia w ten sposób wojsk, działających w Krymie.

Takie było podziękowanie austriackie.

Na skutek srogich klęsk, poniesionych w wojnie z Prusami w roku 1866 (bitwy stanowcze pod Sadową i Koeniggratzem, pamiętne wielkimi zwycięstwami prusaków) i pod wrażeniem bezinteresowności pruskiej, na tem polegającej, że prusacy nie zagarnęli wtenczas ani piędzi ziemi austriackiej, tylko na cesarzu Franciszku Józefie wymogli zrzeczenie się tytułu cesarza Niemiec, Austria stała się wierną sprzymierzeńczynią Prus, których król zastąpił Franciszka Józefa, ogłaszając się cesarzem Niemiec.

Pobudki mniemanej „bezinteresowności“ pruskiej łatwo sobie wytłumaczyć.

Całej Austrii Prusy zagarnąć nie mogły, gdyż w takim razie na pomoc ginącej monarchii pośpieszyłyby Rosya i Francja, żeby nie dopuścić nadmiernego Prus rozrostu. A zagarnąć przylegające prowincje czysto niemieckie—byłoby to osłabić tak dalece żywioł niemiecki w Austrii, że państwo to musiałoby stać się słowiańskiem... tego przecież nie pragnął genialny szalbierz, Otto von Bismarck.

Wolał więc zachować Austryę dość silną jako sprzymierzeńcą, przyczem podsunął jej radę zdradziecką, ażeby się rozwijała w kierunku południowym i wschodnim, czyli — kosztem słowiańszczyzny.

Wtedy też Austria zmieniła się na państwo dualistyczne, czyli z Austrii zrobili się Austro-Węgry. Sprzyjał temu Bismarck, bo węgry, stale uciskani przez austriaków, nietylko bardzo

słabo wspierali ich w wojnie, ale nawet prowadzili konszachty tajne z Prusami.

Owszem, Bismarck wiedział, jak węgry nie cierpią słowian, jak więc popierać będą niemców, uciskających plemiona słowiańskie.

Nawet austriacy tępotłowi politycy zrozumieli wówczas, iż klęski wojenne były w znacznej części wynikiem rządów despotycznych, dzięki którym niemiecka mniejszość zdołała wzbudzić ku sobie nienawiść ogromnej większości ludów nie-niemieckich, pod panowaniem austriackim zostających. Zastąpiono więc rządy despotyczne konstytucyjnymi, nadawanymi rozmaitym krajom.

Nadano też konstytucyę i Galicyi, którą wszakże gnęciono bez miłosierdzia podatkami, nic wzajem nie robiąc dla podniesienia jej rolnictwa, przemysłu i handlu. Jednakże już i tym darem, wymuszonym przez okoliczności, kupiła sobie Austria wdzięczność i wierność galicyan. Inne dzielnice Polski zazdrościły im swobód politycznych.

Ale żeby się żywioł polski nie wzmocnił w samej nawet Galicyi, podrażnili austriacy przeciw polakom rusinów galicyjskich.

Na ucisk polaków, poddanych austriackich, przebywających w Prusiech, a wyganianych stamtąd policyjnie jako „uciążliwi cudzoziemcy“, na wysysk bezczelny polskich robotników rolnych, werbowanych przez nieuczciwych agentów do majątków ziemskich w Prusiech, na okropne cierpienia wychodźców polaków w drodze do portów niemieckich czy austriackich i w dalszej podróży do Ameryki, na krzywdy polaków i polszczyzny w dawnym księstwie Cieszyńskiem—austriacy mężowie stanu mrużyli oczy systematycznie, darząc jednocześnie wybitniejszych galicyan posadami ministrów i orderami.

Tych kilka rysów polityki austriackiej (a możnaby podobnymi książkę zapełnić) wystarczy dla udowodnienia, jak niewdzięczną, jak zdradziecką była polityka austriacka.

Inną była jedynie względem Prus. Austria pozostała im wierną nietylko za czasów, kiedy na czele rządu niemieckiego stał Bismarck, ale także kiedy ster rządów ujął w ręce własne polityk hazardowny, nieobliczalny i nierównoważony—Wilhelm II.

Austria pozostała mu wierną do końca—może do swego własnego końca—wbrew rozumowi państwowemu, który powinien był doradzać większą ostrożność z takim sojusznikiem.

I oto dziś Austria ciężkimi klęskami płaci swą wierność.

Do końca wojny jeszcze daleko, ale wszystko wskazuje, że niebawem Austria sama uzna swoje przymierze z Prusami za zbyt kosztowne, bo przyplacone utratą stanowiska „wielkiego mocarstwa“.

S. R.

KRONIKA

(i) **Rozpoczęcie roku szkolnego.** Rok szkolny w seminarium duchownym we Włocławku rozpocznie się dnia 25 września; egzaminy zaś wstępne dla aspirantów odbędą się w d. 24-go b. m.

(x) **Zo szkół.** W szkole rządowej dwuklasowej męskiej, przy ul. Zielonej nr. 32, z powodu utworzenia kilku równoległych oddziałów, są jeszcze wolne miejsca, a mianowicie w oddziałach 2-ym i 3-im klasy 1-ej i w oddziałach 4-ym i 5-ym klasy 2-ej. Kancelarya szkoły przyjmuje zapisy codziennie od godz. 9 do 4.

(x) **Z kursów handlowych St. Liptńskiego.** Wczoraj zgodnie z zapowiedzią rozpoczęły się wykłady na kursach handlowych Stanisława Liptńskiego.

(—) **Instytut agronomiczny w Puławach.** Z powodu przenoszenia instytutu agronomicznego z Puław do Charkowa, w głównym zarządzie rolnictwa i urządzania gruntów zamierzono umożliwić studentom oddziału leśnego tej uczelni wstępowanie do instytutu leśnego w Piotrogradzie, a studentom oddziału agronomicznego — do tego samego oddziału w instytucie rozumowskim w Moskwie.

(x) **Dzień flag dla rannych** urządza Komisyja finansowa Komitetu Centralnego Czerwonego Krzyża, w celu przysporzenia grosza na bieliznę, co okryć ma broczące krwią rany, i na łoża, na których spocząć mają nasi najlepsi młodzi współobywatele.

Kto śmie uchylić się od niesienia pomocy tym, którzy lepszą nam gotują dolę? Łodzianie bez różnicy stanu i poglądów urządzają im dzień flag.

Każdy łodzianin niechaj czyni, co może, dla uświetnienia dnia flag i nadania mu cech dnia uroczystego i radosnego, ale też dnia pełnego powagi i nastroju wyższego.

A flagi wszystkich sprzymierzonych z naszym potężnym Państwem rosyjskiem ludów, niechaj nam będą przypomnieniem, że wszyscy łodzianie powinni w tej świętej sprawie uważać się za sprzymierzoną drużynę, zjednoczoną w celu niesienia pomocy rannym, jak kto może, albo zbieraniem ofiar w skarbonkach w dniu flag, albo też w pracy organizacyjnej.

Zebrań organizacyjnych odbędzie się w piątek 18 września o godz. 10 rano w lokalu straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej nr. 4. Na zebranie to zaprasza po 2 albo po 3 przedstawicieli stowarzyszeń zawodowych i społecznych, a zwłaszcza organizacji robotniczych.

(k) **Z komitetu Czerwonego Krzyża.** Na wyjazd na pole walki zapisało się z oddziału łódzkiego 40 sióstr i braci miłośników, którzy w tych dniach zostaną wysłani na miejsce przeznaczenia.

(k) **Z kuratorium obywatelskiego.** Gmach magistratu, gdzie wydawane są zapomogi żonom i matkom rezerwistów, powalanych na plac boju, oblegany jest przez tłumy kobiet.

W dniu wczorajszym był taki ścisk, iż kilka kobiet zemdlało. Do dnia dzisiejszego kuratorium wypłaciło 57.525 rb. dla 3616 rezerwistów. Wszystkich rezerwistów zapisano 12.349, codziennie zaś zapisują się nowe kandydatki do wsparcia.

Zbyt wiele kłopotów przyczyniają kuratorium te rezerwistki, które przychodzą przed wyznaczonym terminem, gdy kartki ich nie są jeszcze skontrolowane.

(h) **W Resursie rzemieślniczej** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. M. Bawarskiego nadzwyczajne zebranie rzemieślników m. Łodzi. Na pytanie, czy zebrani chcą nieść pomoc rannym, jednogłośnie odpowiedziano „tak“.

Postanowiono, aby z kas cechowych wziąć 10 proc. na Czerwony Krzyż i odsetki od nieruchomości, które posiadają zgromadzenia cechowe. Czeladnicy mają w miarę możliwości na ten sam cel coś zafiarować. Pieniądze ze zgromadzeń majstrów i czeladników mają zbierać następujący delegaci, wybrani z pośród obecnych pp.: F. Drozdowski, A. Krowicki, Iwański, M. Kapuściński, S. Nowacki, Ziółkowski, W. Gałkowski, B. Serwinowski, F. Łapiński i I. Rutkowski.

Sprawę pomocy biednym m. Łodzi postanowiono do uznania każdego cechu, proponując, aby każdy pracownik od sumy, którą zarabia, płacił 1 proc. na biednych.

(h) **Z Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.** Na zebraniu zarządu Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego przy Resursie rzemieślniczej (Widzewska 117) postanowiono, aby kasa była czynna w środy, czwartki i soboty dla interesantów, którzy zgłaszają się o prolongatę pożyczek, spłaty długów i wypłatę oszczędności.

(k) **Z bałuckiego Tow. wzajemnego kredytu.** Biura bałuckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu czynne są obecnie w poniedziałki i czwartki od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu.

(a) **Wznowienie pracy.** Fabryka braci Samet (Widzewska 184) wczoraj została uruchomiona i czynna będzie 6 dni w tygodniu. Fabryka czynna będzie do czasu wyczerpania zapasów węgla.

(h) **Torf.** Przygotowania torfu w okolicach Łodzi są zbyt skape, gdyż nikt się nie spodziewał, że opał ten będzie w Łodzi poszukiwany. Sprowadzono torf z Łęczycy, sprzedając go po 35 kop. pud.

Młyny parowe, gazownia, tramwaje, wzięły torf na próbę.

Torf pod Łodzią jest kopany nieracjonalnie, rabunkowo przez robotników zamieszkałych w Łodzi.

(k) **Konfiskata cukru.** Milicya obywatelska żywnościowa na szosie piotrkowskiej zatrzymała wóz cukru, wywożony z Łodzi do Piotrkowa. Cukier skonfiskowano.

(x) **Poszukiwanie rodziny.** Ktoby wiedział o Maryi Kozikowskiej, zamieszkałej w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 72, proszę zawiadomić Dzieńmiświcza, ul. Zgierska Nr. 15—szkoła.

Ktoby mógł udzielić wiadomości o Stefanie Dymkowskim, który w dniu 1 sierpnia znajdował się we Wrocławiu w klinice d-ra Ludwika Manna, proszony jest o udzielenie wiadomości pod adresem: Przejazd Nr. 12 w kwaciarni.

Ktoby wiedział, gdzie znajduje się Eugeniusz Modzelewski, student akademii leśnej w Tharandtele (koło Dreżna), który do kraju nie powrócił, proszony jest o łaskawe zawiadomienie pod adresem: poczta Bytów, gub. grodzieńskiej, maj. Hrudopol—dla Stefana Modzelewskiego.

P. Józef Kwast, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gubernatorskiej Nr. 5, prosi o wiadomość o Szczepanie Sztenciu, który ostatnio pracował w Chemnitz.

Osoby, przybyłe z Kalisza, uprasza się o wiadomość o pobycie Albertyny Szperker, urodzonej Mentzel i o Amalii i Wandzie Mentzel, zamieszkałych w Kaliszu przy ul. Browarnej pod Nr. 9/120 w domu własnym, teraz spalonym przez nieprzyjaciela. Wiadomość proszę dać Stanisławowi Kuchler, ul. Główna Nr. 18, m. 34.

(p) **Żywa pochodnia.** Wczoraj w jednym z mieszkań przy ul. Krótkiej Nr. 12 Anna Bolman, służąca, lat 23, odniosła ciężkie oparzenie całego ciała przez zapalenie się na niej ubrania wskutek wybuchu maszynyki gazowej.

Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym do szpitala Poznańskich.

(p) **Usiłowanie samobójstwa.** W domu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 158 Walerya Modrzejewska, robotnica, lat 19, w mieszkaniu własnym otrula się kwasem solnym. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) **Głód.** Wczoraj przed wieczorem w lesie miejskim za monopolem przy ul. Rokicińskiej znaleziono Feliksa Urbaniaka, robotnika, bez zajęcia, lat 36 w ogólnym wyczerpaniu sił z głodu.

(s) **Zapasy węgla w Zgierzu.** W składzie konsorcjum fabrykantów w Zgierzu znajduje się obecnie około 40 wagonów węgla, przeważnie drobnego. Oprócz tego niektóre prywatne składy fabryczne posiadają również zapasy węgla, ale małe.

(s) **Uruchomienie fabryk w Zgierzu.** Onegdaj w Zgierzu uruchomione zostały fabryki: przedsiębiorstwa i tkalnia Tow. akc. „Lorentz i Krusche“, zatrudniająca 600 robotników, oraz tkalnie: braci Sirkisów, H. P. Sirkisa, M. Landau i S. Hurwicza, zatrudniającej razem 95 tkaczów i 8 szpularek. Fabryki Lorentza i Kruschego czynne są na dwie zmiany: jedna zmiana pracuje od godz. 4 rano do 1 po poł., a druga od 1 po poł. do 10 wiecz. Oprócz fabryk powyższych czynne są w Zgierzu: normalnie—fabryka waty „Astra“, zatrudniająca 100 robotników i 2 dni na dwa tygodnie zakłady Tow. akc. A. G. Borsta, zatrudniającej z górą 600 robotników. Ogółem w fabrykach zgierskich zarobkuje obecnie 1400 robotników, a wraz z robotnikami, zaję-

tymi przy oczyszczaniu kanałów Bzury około 1500 robotników.

Fabryki Tow. akc. „Lorentz i Krusche“ otrzymały znaczne zamówienia dla wojsk i te, o ile tylko starczą skromne zapasy węgla, będą czynne bez przerwy, praca zaś w 4 tkalniach drobnych, zależną będzie i od zapasów węgla i od zapasów towaru surowego. To samo rzecz można i o 2 pozostałych fabrykach czynnych.

(s) **Z sekcji żywnościowej komitetu zgierskiego.** W trzecim tygodniu swej działalności sekcja żywnościowa Komitetu obywatelskiego w Zgierzu wydała 500 rodzinom rezerwistów: chleba 8,431 funtów, mąki — 1,025 funt., soli 422 f., cukru 507 i jedna czwarta f., kartofli 16,420 funtów i pieniędzy 92 rb. 85 kop.

Do dnia 13 b. m. wpływy komitetu wyniosły 3,109 rb. 31 kop. Nadto do dnia tego otrzymano od różnych ofiarodawców w naturze: kartofli 127 korcy, żyta 5 korcy, mąki żytniej 2,600 funtów, mąki pszennej 600 f., ryżu 270 f., kaszy perłowej 67 f., cukru 2,880 f., soli 3,055 funtów i mydła 500 kawałków.

Z ogólnej sumy wpływów wydatkowano na zapomogi dla rezerwistów 1789 rb. 83 kop. i na wynagrodzenie strażakom za pełnienie służby bezpieczeństwa 204 rb.

W tygodniu bieżącym komitet wyda zapomogi rodzinom rezerwistów po raz ostatni; na przyszłość będą one otrzymywać zapomogi z sum skarbowych, a działalność komitetu skierowana zostanie ku biednym mieszkańcom miasta.

S Z T U K A.

Teatr ludowy, (Przejazd 34). W nadchodzącą niedzielę d. 20 b. m. teatr Ludowy daje „Obronę Częstochowy“—dramat historyczny Elizy Bośniackiej. 20 proc. dochodu teatr przeznaczają dla ubogich rodzin rezerwistów.

W przedstawieniu oprócz kierownika teatru p. O. Szeffera biorą udział wybitni młodzi sceny pp. Szefferowa, Zakupska, Michałowski, Gorzeński, Sawicki, Horst, Kaszyński i Miszczak. Początek przedstawienia o g. 5 po poł. Ceny miejsc od 10 do 50 kop.

Wiadomości wojenne

(k) **Utarczka pod Wartą.** W poniedziałek d. 14 b. m. o godz. 4 po południu od strony Błazek przybył do Warty w powiecie sieradzkim podjazd niemiecki, złożony z kilkunastu ułanów pruskich i cyklistów wojskowych.

Niebawem sieradzką szosą nadjechał rosyjski oddział konny, który zaatakował nagle Niemców.

Zaskoczeni Niemcy rzucili się do ucieczki, tracąc w utarczce 2 zabitych i 3 rannych.

W ręce Rosjan wpadło 3 jeńców, 2 rowery, 3 konie i furaz.

(k) **Niemcy w Sompolnie.** W ubiegły czwartek nad wieczorem do Sompolna w gub. kaliskiej przybył podjazd niemiecki w sile 30 kawalerzystów.

W jakiś czas potem pod Sompolnem ukazał się patrol kozacki w liczbie 6 koni. Zawiadomieni przez ludność miejscową o sile i rozlokowaniu Niemców, kozacy podeszli pod same kwatery niemieckie i z brawurą natarli na pięciokrotnie liczniejszego nieprzyjaciela. Zaskoczeni nagle Niemcy rozproszyli się, pozostawiając na placu boju 8 zabitych i 6 rannych.

W sobotę rano oddział wojsk niemieckich przybył do Sompolna i zażądał podwód. W jakiś czas potem nadciągnęły wojska rosyjskie, przed którymi Niemcy pośpiesznie uciekli na podwodach.

W niedzielę 13 b. m. od strony Konina przybył aeroplan niemiecki wojskowy, który był ostrzeliwany przez wojska rosyjskie i uszkodzony.

W odległości 3 wiorst od Sompolna aeroplan spadł.

Trzej oficerowie niemieccy stanowiący załogę aeroplanu zginęli.

(k) **Niemcy w Stawiszynie.** W sobotę d. 12 b. m. do Stawiszyna pod Kaliszem przybył niewielki oddział wojsk niemieckich. Dowódca zażądał kwatery i żywności, poczem Niemcy rozlokowali się w osadzie.

(k) **Pochwylenie taboru prowiantowego niemieckiego pod Noworadomskiem.** W okolicy No-

woradomska usiłował przemknąć się do linii wojsk niemieckich tabor prowiantowy dywizji niemieckiej operującej ongi w gubernii radomskiej i rozbitej następnie przez wojska nasze pod Józefowem. Oddziały kawalerii rosyjskiej na stanowiskach obserwacyjnych pod Noworadomskiem otoczyły i zagarnęły cały ten tabor niemiecki, złożony ze 150 wozów wojskowych ze znaczną zdobyczą. Całą eskortę pochwycono do niewoli.

(k) Odezwa komendanta niemieckiego w Częstochowie. W pismach częstochowskich znajdujemy tekst odezwy komendanta załogi niemieckiej w Częstochowie, rozlepionej na murach miasta: „Zabronionem jest sprawozdanie i sprzedawanie pism warszawskich, łódzkich i piotrkowskich, ponieważ pomieszczone w nich wiadomości z terenu wojennego, wprowadzają w błąd publiczność.

Komendant freiherr
Ebner von Eschenbach,
Dyrektor policji
Berneck.

TELEGRAMY.

Ułgi dla ochotników.

Petrograd, 17 września (WAT). Dzienniki dzisiejsze donoszą, że minister oświaty polecił kuratorom okręgów naukowych, aby osobom, podlegającym władzy ministeryum, pragnącym wstąpić w charakterze ochotników do armii czynnej, udzielano długoterminowych urlopów płatnych i w miarę potrzeby przedłużano je.

Ładna kultura.

Petrograd, 17 września (W.A.T.). „Russkij Inwalid“ urzędowy organ ministeryum wojny podaje wiadomość, że przywieziono do Petrogradu czterech rosyjan uwolnionych z niewoli niemieckiej.

Nieszczęśliwi ci mają wycięte języki.

„Liga obrony praw człowieka“.

Paryż, 17 września (WAT) Tutejszy ambasador amerykański stanął na czele „Ligi Obrony praw człowieka“, mającej na celu zebranie dokładnych danych statystycznych o okrucieństwach niemieckich, popełnianych w obecnej wojnie.

Pisma francuskie upatrują w tem jaskrawy wyraz amerykańskiej opinii publicznej, potępiającej bezwzględnie barbarzyństwo Niemiec współczesnych.

Nieostrożność.

Paryż, 17 września (P.). W pobliżu stacyi Paris-Sur-Marne parę wagonów z rannymi wpadło do rzeki. Większość rannych uratowano.

Przypadkowe zabójstwo.

Kentown, 17 września (P.). Wczoraj wieczorem, gdy generał Delarey w towarzystwie gen. Beyerse'a jechał samojazdem do swej fermy, policya, czatująca na przestępców, którzy mieli przejeżdżać w takim samym samojedzie, rozkazała Delarey'owi zatrzymać się. Gdy generał rozkazu nie wykonał, policyjanci zaczęli strzelać, przyczem jedną z kul ugodziła Delarey'a w serce. Wiadomość o tym wypadku sprawiła wielkie wrażenie w całej Południowej Afryce.

Nastrój we Włoszech.

Kopenhaga, 17 września (P.). Z Rzymu donoszą do „Frankf. Ztg.“, że wiadomości o zwycięstwach francuskich na linii Marny i cofaniu się wojsk niemieckich, podniosły znacznie ruch antyniemiecki. W Rzymie i Genui odbyły się liczne, wrogie dla Niemiec manifestacje.

Bandy macedońskie.

Petrograd, 17 września (W. A. T.) Otrzymało wiadomość o niepokojących ruchach band macedońskich w Serbii południowej i południowo-wschodniej. Bandy te napadają na ludność serbską i grabią ją. Doszło już do kilku poważniejszych utarczek z regularnymi wojskami serbskimi. Największe starcia miały miejsce w okolicach Koprulu i Kumanowy. Bandy są dobrze uzbrojone i mają wielkie zapasy doskonałej amunicji, co budzi w sferach serbskich podejrzliwość.

S. † P.

TEOFIL LIPIŃSKI

Obywatel m. Łodzi i Majster Tkacki

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16-go b. m. o godzinie pół do 12-ej w nocy, przeżywszy lat 71.

Przeniesienie zwłok z domu przy ul. Bazarnej № 1 róg Lutomierskiej do kościoła Wniebowzięcia N. P. M. odbędzie się d. 18-go b. m. o godz. 6 1/2, wiecz., następnego zaś dnia o godz. 9 1/2, ranó w tymże kościele odprawione będzie nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz rzymsko-katolicki, o czem zawiadania pozostała w smutku pogrążona

RODZINA.

WOJNA.

Na terenie francuskim.

Paryż, 17 września P. W dniach 14 i 15 b. m. lewe skrzydło nieprzyjaciela doścignięte zostało przez wojska francuskie i zmuszone do przyjęcia bitwy, przyczem Niemcy otrzymali posiłki z armii głównej. Niemcy na całym froncie w niektórych miejscach silnie ufortyfikowanych. stosowali taktykę obronną. Linia frontu ciągnie się od Noiyons przez zachodnią część lasu Argońskiego na północ od Verdun. Podczas cofania się, Niemcy stracili mnóstwo amunicji i żołnierzy, których wzięto do niewoli wojska francuskie.

Paryż, 17 września (W. A. T.) Według informacji korespondenta wojennego „Matina“, generałowi Pau udało się odciąć armii generała Heeringena odwrót do Strassburga. Armia ta, stanowiąca skrajne lewe skrzydło głównej armii niemieckiej, zmuszona jest cofać się na Metz, co jest dla Niemców bardzo niedogodne.

Londyn, 17 września (P.) Urzędownie komunikują: Atak z biegiem rzeki Aisne odbywa się w dalszym ciągu pomyślnie. Przeciwnik wykonał kilka kontr-ataków, które jednak odparto. Wojska niemieckie stopniowo cofały się przed angielskimi i francuskimi. Na prawym skrzydle armii sprzymierzonej przeciwnik poniósł nader dotkliwe straty. Do niewoli wzięto 200 jeńców.

Paryż, 17 września (WAT). Donoszą z Bazylei o wielkiej bitwie, jaka się toczy pomiędzy Thann i Ensisheim.

Francuzi wykonali kilka brawurowych ataków na bagnety, powodując szalone zamieszanie w szeregach nieprzyjacielskich.

Niemcy zmuszeni zostali do odwrotu.

Bordeaux, 17 września (WAT). Przywożeni są tu bez przerwy od dwóch dni ranni Niemcy, przeważnie ciężko. Pierwszą pomoc dali im ambulanse niemieckie, lecz następnie, uciekając przed ścigającymi je wojskami nieprzyjacielskimi, porzucili ich na łaskę losu. Są to w głównej części żołnierze gwardji cesarskiej i hannowerskiej piechoty, rozbitych doszczętnie na polach Marny. Większość jeńców niemieckich jest zdania, że, sądząc z gwałtowności odwrotu, wojska niemieckie poniosły zupełną klęskę.

Niemców tłuka.

Paryż, 17 września (WAT). Doniesienia z terenu belgijskiego potwierdzają świetne rezultaty akcji operującej tam świeżej armii angielskiej, która zadała Niemcom olbrzymie straty, utrudniając jeszcze odwrót.

Komunikat urzędowy.

Paryż, 17 września (P.). Ze sztabu wiadomości niema. Bitwa trwa parę dni. Do godziny 6-ej wieczorem wojska francuskie utrzymały wszystkie pozycje.

Plan oblężenia Paryża.

Londyn, 17 września (WAT). Po zajęciu przez francuzów Lille, znaleziono w porzuconej przez

Niemców kwaterze niemieckiego sztabu generalnego dokładny plan oblężenia Paryża.

Katastrofa krążownika niemieckiego.

Londyn, 17 września (P.) Admiralicja zawiadania, że łódź podwodna nr. 39 wróciła pomyślnie; wysadziwszy miną w powietrze krążownik niemiecki „Hele“ w odległości sześciu mil od Helgolandu.

Niemcy o pokoju.

Kopenhaga, 16-go września (P.). Berlińska „Nord-Deutsche Allgemeine Zeitung“ podaje, że Niemcy wtedy złożą broń, gdy wywalczą sobie wszechświatowe stanowisko.

Bezczelny protest.

Pekin, 17 września (P.) Niemiecki pełnomocnik do spraw złożył rządowi chińskiemu powtórny protest przeciwko pogwałceniu neutralności przez Japonię.

Zapowiedź wymarszu.

Londyn, 17 września (P.). Z Antwerpii donoszą, że generał-gubernator niemiecki von der Goltz w odezwie zawiadania o rychłym opuszczeniu Brukselli, dziękuje ludności za zachowanie spokoju i przestrzega jednocześnie przed rozbieniem trudności cofającym się wojskom.

Demonstracja floty angielskiej.

Rzym, 17 września (W. A. T.). Donoszą z Konstantynopola, że u wyjścia z cieśniny Dardanelskiej, pomiędzy wyspami Lemnos, Tenedos i Imbros pojawiła się znaczna eskadra angielska, która w połączeniu z okrętami strażniczymi stanowi bardzo poważną siłę.

„Mesagero“ wysnuwa stąd wniosek, że zbliża się już okres poważnych wydarzeń w Turcji.

Wilson grozi.

Paryż, 17 września (WAT) „New-York Herald“ (wydanie paryskie) zamieszcza wiadomość z Nowego-Jorku, pochodzącą — jak zapewnia pismo — z nader wiarogodnego źródła, że prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, wystosował w tych dniach obszerny telegram do cesarza Wilhelma, w którym domaga się niezwłocznego opuszczenia przez Niemców terytorium Belgii, oświadczając, że w przeciwnym razie wszystkie przedsiębiorstwa niemieckie w Ameryce i wszyscy poddani niemieccy zostaną obłożeni specjalnym wysokim podatkiem, pieniądze zaś uzyskane w ten sposób zostaną przesłane do Belgii na pokrycie strat, jakie ponosi skutkiem inwazyi niemieckiej. Telegram ten miał wywołać oszałamiające wrażenie.

Sukcesy Serbów

Nisz 16 września (P) 13 b. m. armia czarnogórska operująca w okolicach Kurjowa, Krasnicza: Gacko zadała klęskę wojskom austriackim. Wojska serbskie po zaciętej bitwie zajęły Wyszegród.

Walki zacięte odbywają się w okolicach Krupani.

Wojska austriackie są przyciśnięte do brzegu Dryny.

Na froncie Lesznica-Racza nieprzyjaciel usiłował przejść Drynę pod Kurczewiną, lecz był odrzucony ze znacznymi stratami.

Na froncie północnym po tej stronie Sawy wojska serbskie zmuszone są do cofnięcia się ze względu na przeważające siły nieprzyjaciela.

